wrzosy brzmią tobą nad chłodnym ranem.
gdy stopy nadal pachną ścierniskiem,
jestem, kochany.

kiedy się tłuką kolana, dzbany,
a mewy śmieszki mkną nad urwiskiem,
jestem, kochany.

w czas, gdy odlecą wierne bociany,
i wrzesień kończy się marnym świstkiem,
jestem, kochany.

nadchodzi wieczór, niedokonany,
noc się nad nami rozdziera z piskiem.
jestem, kochany.

gdy się odwracasz śnieniem do ściany,
zabierasz wrzosy, mewy, bociany,
ściernisko, noce, kolana, dzbany.
wrzesień
i wszystko.

10.09.2017.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 11.09.2017 07:41

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.